BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. Wilno, dnia 10 czerwca 1927 roku **63**

Treść numeru:

X. K R O N I K A.

---------§§§---------

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

S p ł a w d r z e w a p o N i e m n i e.-

Art. "Lietuvos Zinios" Nr.87. Streszczenie:

Niedawno w prasie litewskiej ukazała się, pochodząca ze sfer rządowych wiadomość, że przedstawiciele firm angielskich zgłosili się do Prezesa Rady Ministrów p. Woldemarasa i złożyli się z nimi w sprawie spławu po Niemnie zakupionego w Polsce drzewa - w myśl regulaminu, wydanego przez rząd litewski. Wskazano przytem na ilość mającego być spławionym drzewa, a mianowicie sto tysięcy festmetrów.

Kwestja spławu drzewa po Niemnie, jak wiadomo do dziś dnia pozostaje otwartą tylko dlatego, że Polacy wiążą tę kwestję z odnowieniem normalnych stosunków pomiędzy Litwą i Polską....

W stadjum, w jakiem są dziś te stosunki, wiadomość o mającym się zacząć spławie drzewa z Polski po Niemnie, oczywiście, musiała wywołać duże zaciekawienie nietylko wśród kupców i przemysłowców litewskich, lecz także w sferach politycznych. Jakkolwiek przewidziana ilość - sto tysięcy festmetrów - nie jest duża i może być tłumaczona jako spław w celu wypróbowania, sam fakt jednak, że drzewo miałoby być z Polski wypuszczane, oznaczałby conajmniej, że Polacy zmieniają swe dotychczasowe w tej sprawie stanowisko. W związku z oświadczeniem polskiego ministra spraw zagranicznych p.Zaleskiego, który powiedział, że Polska będzie dążyła w pierwszym rzędzie do uregulowania stosunków ekonomicznych z Litwą, ukazanie się w prasie wiadomości o mającem się niebawem zacząć spławie drzewa po Niemnie, zarówno na Litwie, jak też poza jej granicami zostało przyjęte jako bezsporna oznaka polepszania się stosunków polsko-litewskich. W ten też sposób tłumaczyła informację tę prasa niemiecka. Ta zaś okoliczność, że w komunikacie o mającym się rozpocząć spławie lasu po Niemnie były wymienione firmy angielskie, zarówno politykom, jak niepolitykom, pozwalała się domyślać, że rzekome polepszenie się w stosunkach polsko-litewskich będzie dokonane nie bez wpływu Londynu. I to w oczach wszystkich wydało się najlepszą gwarancją serdeczności i trwałości tego "polepszenia" się.

Bez względu jednak na to, że sezon spławu drzewa już się rozpoczął, ostatnio nic nie słychać o projektowanym spławie. Nie słychać nawet o przygotowawczych do tego krokach. Po dawnemu mówi się tylko o spławie drzewa z lasów, znajdujących się w granicach Litwy. To, oczywiście, wywołuje poważną konsternację wśród przemysłowców drzewnych, zwłaszcza w kraju kłajpedzkim, gdzie spławowi drzewa z Polski przykładają wielkie znaczenie. Wielu stawia pytanie, co się ostatecznie stało z tem porozumieniem z angielskiemi firmami, o którem głosiły pisma kowieńskie.

Dopiero ostatnio zaczęło się wyjaśniać że podana przez prasę litewską wiadomość o mającym się rozpocząć spławie drzewa po Niemnie była bardzo mało uzasadniona.

Urzędówka francuska "Le Temps" w jednym z ostatnich numerów podaje artykulik "La question du flottage sur le Niémen", który oświetla sprawę spławu drzewa po Niemnie w myśl otrzymanych z Warszawy wiadomości. Tu już ta sprawa nabiera całkiem odmiennego oświetlenia. W artykule wyraźnie się podkreśla, że wiadomości, jakie się ukazały

w sprawie rozpoczęcia spławu drzewa po Niemnie są zmyślone, i że dopóki nie zostaną przywrócone normalne stosunki pomiędzy Litwą i Polską, ta ostatnia nie może ryzykować zezwoleniem na spław swego drzewa po Niemnie. "Le Temps" zauważa od siebie, że pogłoski o mającym się rozpocząć spławie drzewa po Niemnie prawdopodobnie są pochodzenia niemieckiego, Niemcy bowiem są zainteresowani w posiadaniu gwarancyj, potrzebnych dla udzielenia pożyczki dla Litwy.

Pomijając przypuszczenia "Le Temps" co do źródła tych pgołosek, musimy jednak zaznaczyć, że w myśl wiadomości, jakie posiada urzędówka francuska, stanowisko Polski w sprawie spławu drzewa po Niemnie nie zmieniło się ani o jotę. Dlatego też, nie mogąc posądza "Le Temps" o to, by był w tym względzie źle poinformowany, byłoby wcale nie od rzeczy, żeby litewskie ministerstwo Spraw Zagranicznych szerzej poinformowało społeczeństwo litewskie o owem nieporozumieniu się z firmami angielskiemi, o którem to niedawno zakomunikowano prasie.-

Z działalności Litwinów na Łotwie.-

"Lietuva" Nr.114. Art. p.t. "Dwóch ludzi - trzy grupy".

Streszczenie:

Trudno o lepsze określenie działalności Litwinów na Łotwie, jak przysłowie "dwóch ludzi - trzy grupy". Wśród Litwinów na Łotwie panuje bowiem ogromne zróżniczkowanie grup politycznych i społecznych. Ośrodkiem życia polityczno-kulturalnego Litwinów na Łotwie jest Ryga. Zamieszkuje w tem mieście blisko 7 tys. Litwinów. Inteligentów w tej liczbie jest jednak niewiele, zaś działaczy czynnych jeszcze mniej. Wystarczy rzucić okiem na prasę litewską w Rydze, aby się przekonać, jak bardzo odczuwa kolonja brak inteligentów i działaczy.

Jak zaznaczono, wśród kolonji litewskiej w Rydze panuje wielkie zróżniczkowanie organizacyjne. Istnieją tam samodzielne organizacje: T-wo Pomocy, T-wo S.Zyty, T-wo Litewskiej Młodzieży Katolickiej "Ruta", T-wo Rodziców-Litwinów, T-wo Akademickie "Viltis" /Nadzieja/, organizacje Harcerzy litewskich, Kółko Uczniów-Litwinów, "Ateitis" /Przyszłość/, Litewskiego T-wo Nauczycieli Szkół Powszechnych i t.d. Podobne rozbicie powoduje stan tego rodzaju, że aktywność wszystkich towarzystw, kółek i zrzeszeń słabnie z roku na rok i grozi zupełną atrofją życia politycznego, społecznego i kulturalnego wśród Litwinów na Łotwie.-

Wywiad "Lietuvy" u premjera Woldemarasa w sprawie skargi kłajpedzkiej i konfliktu anglo-sowieckiego.-

"Lietuva" Nr. 120 z 30/V r.b. Streszczenie:

Najważniejszem zdarzeniem dla Litwy z dni ostatnich jest - zdaniem premjera Woldemarasa - skarga niemiecka przed Ligą Narodów, skierowana przeciwko Litwie. Treść skargi dotychczas

nie jest w Kownie znana. Niemiecki minister spraw Zagranicznych Streseman przesłał Lidze Narodów skargę wraz ze swem pismem polecającem. Dotychczas - jak się okazuje - sekretarz Ligi Narodów pism tych nie otrzymał. Po otrzymaniu - prześle niezwłocznie odpis skargi na ręce rządu litewskiego.

Z prasy niemieckiej wnosić należy, iż skarga dotyczy autonomji obszaru Kłajpedy oraz rzekomych przeciwko niej wykroczeń rządu litewskiego, które miały wyrazić się w odłożeniu wyborów sejmikowych. Z prasy niemieckiej wynika, że skardze nie przypisuje się wielkiego znaczenia. Tonm prasy niemieckiej nie jest wojowniczy. Można przypuszczać, że rząd niemiecki zdobył się na ten krok pod naciskiem partyj prawicowych, których wpływ na rząd jest wielki. Fakt podobnej presji partyj prawicowych na rząd miał już miejsce /antypolska mowa wicekanclerza Hergta/. Skarga niemiecka nie jest pierwszą. Dla Litwy posiada raczej znaczenie dodatnie, aniżeli ujemne, gdyż daje możność wykrycia źródła wszystkich nieporozumień. Będzie to sposobność wykazania, iż konwencję gwałcą nie Litwini, a Niemcy.

Sytuacja obszaru Kłajpedy jest anormalna. Litwa, pragnąc utrzymać jaknajlepsze stosunki z Niemcami unikała wysuwania tej sprawy. Wszelako obecnie, skoro same Niemcy ją poruszyły, możliwą stanie się rzeczą rozpatrywanie jej publicznie, przed forum międzynarodowem. Niema przeto podstaw do niepokoju z powodu skargi.

Co do konfliktu angło-sowieckiego, to nie może być mowy o komplikacjach wojennych. Zresztą wojna zasadniczo jest niemożliwa, gdyż Anglja stanowi potęgę morską, Sowiety zaś - lądową.

Bez udziału Niemiec, wojny Zachodu z Sowietami być nie może. Niemcy zaś są rozbrojone.

Konflikt anglo-sowiecki w dzisiejszym układzie nie posiada większego znaczenia. Niema też niebezpieczeństwa wojny.-

"Elta" w sprawie koronacji obrazu N.M.P. w Wilnie."

"Lietuvis" Nr.116 z 27/V r.b. Komunikat "Elty" pt. "W sprawie wyzyskania koronacji N.M.P. Ostrobramskiej przez politykę polską. Kłamstwem pragną wplątać także Litwinów".:

Radjo i pisma warszawskie podają do wiadomości, iże wielka liczba katolików, z niepodległej Litwy, bez różnicy narodowości wyraziła chęć uczestniczenia w uroczystościach koronacji N.M.P. Ostrobramskiej w Wilnie. Ze względu na ową rzekomą chęć ludności z za linji demarkacyjnej, rząd polski wydał rozporządzenie, aby w dn. 2 lipca /dzień wspomnianej uroczystości/, swobodnie pozwalano na przekraczanie linji demarkacyjnej przez wszystkich pielgrzymów, którzy chcieliby wziąć udział w uroczystości.

W sprawie powyższej zakomunikować wypada co następuje: Ze strony ludności Litwy nie wyrażono żadnej chęci wzięcia udziału w uroczystościach wileńskich. Przeciwnie, katolicy li-

xxx

towscy z oburzeniem się zapatrują na uroczystości, w których N.P. z Ostrej Bramy ma być koronowana na "królowę Korony Polskiej". W postępku tym widać nie religijną cześć oddaną cudownemu obrazowi, a tylko niedopuszczalne wyzyskanie wiary dla wyłącznie politycznych celów polskich. Z tego też powodu katolicy litewscy we wspomnianych uroczystościach udziału brać nie zamierzają.

Niezależnie od tego, od wzięcia udziału w uroczystościach wileńskich wymówili się też Litwini i Białorusini - katolicy, osiedli na terytorjum Litwy okupowanej.

Tyle Elta.

Prasa litewska o koronacji obrazu ostrobramskiego.-

"Lietuva" Nr.121 z 31/V r.b. Artykuł p.t. "Nowa metoda "apostolstwa" polskiego na Wileńszczyźnie".- Streszczenie:

W początkach lipca r.b. zamierza Polska uroczyście koronować M.B.Ostrobramską, jako "królowę Korony Polskiej". Akt ten nigdzie nie praktykowany jest nowym wyzyskiem uczuć religijnych w celach politycznych. Znaną jest specjalna cześć, jaką lud Litwy i Białorusi do obrazu cudownego w Ostrej Bramie żywi. Cześć tę, postanowiła obecnie Polska wyzyskać. "Metamorfoza", mająca się w lipcu r.b. odbyć, będzie swego rodzaju unją polsko-litewską. Trudno wyobrazić bardziej bezwstydny wyzysk uczuć religijnych. Polacy zresztą zawsze w tem celowali. Potwierdzają to dwa dzieła naukowe: "Polskie apostolstwo w Litwie" ks. Prapuolenisa, oraz "Polska i Litwa w dziejowym stosunku" - zbiorowe dzieło profesorów uniwersytetów polskich.

Litwa winna zwrócić uwagę świata całego na to, że cała zamierzona koronacja jest zręcznym polskim trick'iem politycznym.

W tej samej sprawie pisze "Rytas" w Nr. 124 z 3/VI r.b. Art. p.t. "Dwa straszaki", co następuje:

"Żyjemy wciąż jeszcze w czasach, kiedy siła bierze górę nad prawem. Polska, która bezprawnie wydarła Litwie siłą Wilno, obecnie posuwa się jeszcze dalej. Drogą zamierzonej koronacji obrazu ostrobramskiego, pragnie Polska osiągnąć cel polityczny, a mianowicie jeszcze większe spolonizowanie Wileńszczyzny i zaszachowanie Litwy.

Rząd litewski winien zająć w tej sprawie wyraźne stanowisko. Rząd litewski winien przypomnieć Watykanowi, iż projekt polski depce nietylko prawa Litwy, lecz także moralność całego świata i obniża autorytet Stolicy Apostolskiej.-

---ii---

II. SPRAWY GOSPODARCZE.

Przegląd ekonomicznego życia Litwy.-

"Lietuva" Nr. 116 z 24/V r.b. Streszczenie:

Obecny stan ekonomiczny Litwy jest wynikiem różnych dawniejszych i obecnych przejawów. Prawdą jest, iż Litwa, podobnież jak inne kraje Europy, przeżywa dziś ciężki okres powojenny i nie uchyla się od deprymujących wpływów kryzysów krajów sąsiednich. Okoliczność ta częściowo jednak tylko tłumaczy dzisiejszy stan ekonomiczny Litwy. Szukać tu niewątpliwie należy ogólnych wpływów całej polityki gospodarczej, jaką do niedawna rząd litewski prowadził. Niepodobna bowiem całej winy za ciężki stan Litwy zwalać na okoliczności zewnętrzne.

Szukając przyczyn dzisiejszego kryzysu gospodarczego Litwy, skonstatować przedewszystkiem wypada, iż gospodarcze życie Litwy było cały czas nieustabilizowane. Stało to w prostej zależności od wielkiej niestałości gabinetów ministerjalnych. W ciągu 9-ciu lat niepodległości miała Litwa 4 sejmy i 13 gabinetów. Żaden z tych ostatnich nie przeprowadził w całej pełni swego programu gospodarczego.

Do nieustabilizowania się gospodarki przyczyniła się w dużej mierze również ostra walka partyjna, która wywołała decentralizację, a nawet rozproszkowanie sił twórczych narodu. Znane są np. powszechnie fakty, jak to każda partja starała się stworzyć w kraju osobne, własne kooperatywy, instytucje kredytowe i inne zakłady, stwarzając w ten sposób nigdzie niespotykany paralelizm kredytów, rolnictwa i kooperacji. Dzięki takiemu systemowi, posiada dziś Litwa trzy czy cztery banki partyjne, towarzystwa rolnicze i związki kooperatyw - przyczem wszystkie te instytucje mają te same zadania na celu. Podobne rozdrobnienie zaszłoby znacznie dalej, gdyby stan anormalny trwał dłużej.

Kredyt stał się na Litwie niedostępny, z powodu wysokich odsetków. Banki i banczki uzyskujące z Banku Litewskiego pożyczki na 7 - 9% rocznie, same zdzierają z obywateli 18 - 60%.

Dawniejsza polityka rządu litewskiego popełniła ten wielki błąd, że pozwoliła na masowe powstawanie równorzędnych instytucyj kredytowych. Rząd obecny, dążący do wyrównania braków gospodarczych kraju, nie może jednym zamachem skasować wszystkich lichwiarskich banczków, gdyż groziłoby to poważnym wstrząsem dla całego kraju. Wszelako rząd dąży do stopniowego likwidowania banków, opartych na niezdrowej spekulacji. Jednocześnie rząd popierać będzie fuzję banków potrzebnych dla kraju. Sieć instytucyj kredytowych będzie rozwijana tak, aby nie ominąć żadnego zakątka kraju. Skonstatowano bowiem, iż miejskie instytucje kredytowe są niedostępne dla ludności wiejskiej nietylko z powodu drożyzny, lecz także z racji odległości. Bank Rolny już politykę udostepniania ludności wiejskiej kredytów zainicjował, udzielając rolnikom pożyczek za pośrednictwem miejscowych kooperatyw.

Były również inne błędy polityki gospodarczej. Tak np. w zakresie ubezpieczenia od ognia, zezwolono na działalność towarzystw, które z kolei ubezpieczają obywateli litewskich zagranicą, wywożąc w ten sposób pieniądze z kraju i utrudniając powstawanie kooperatyw ubezpieczeniowych. Sam aparat gospodarki finansowej był wielce niedoskonały, personel urzędniczy szwankował,

Wszystko to złożyło się również na niedokładności dzisiejszej. Litwa jest krajem rolniczym. Wszelako zapóźno się zabrano do pracy nad podnoszeniem poziomu rolnictwa i podkopano je dzięki zbyt pośpiesznej reformie rolnej. Obecnie zwłokę tę stara.się rząd naprawić. Największą przeszkodą do dźwigania poziomu rolnictwa stanowi słabe zorganizowanie się rolników. Notabene partje polityczne starają się przeciągnąć te zawiązki organizacji rolniczej na swą stronę, wnosząc tem większy zamęt. mało kto zdaje sobie na Litwie sprawę z potrzeby stworzenia mocnej organizacji wyłącznie rolniczej, niezależnej od przekonań politycznych czy religijnych.

Do osłabienia rolnictwa litewskiego wiedce się przyczyniło zachwianie własności prywatnej. Nie dawano osadnikom ziemi na wyłączną własność, co rzecz prosta nie pozwalało oddać się całkowicie pracy na roli. Obecnie rząd stara się błąd ten naprawić i wszyscy osadnicy jeszcze w r.b. otrzymają dokumenty, stwierdzające ich zupełny stan posiadania rolnego.

W 1920 - 21 r. wielu Litwinów amerykańskich ~~pragnęło~~ pragnęło powrócić do ojczyzny w celu osiedlenia się tu na stałe. Jednakże ustawy litewskie tego im zabraniały. Rząd obecny zamierza stworzyć dla Litwinów amerykańskich specjalne ulgi w sprawie powrotu do kraju i osiedlenia się tu na stałe.

Brakło dalej na Litwie ładu w zakresie regulacji pracy, zwłaszcza w przemyśle. Brakło mianowicie równowagi, któraby z jednej strony pozwalała na zapewnienie robotnikom godziwych zarobków, z drugiej zaś - umożliwiała pracodawcom prowadzenie danego przedsiębiorstwa tak, aby produkcja się opłacała.

W wyniku powyższych przyczyn, przemysł na Litwie dotychczas się nie rozwinął, mimo energicznej akcji subwencjonowania go przez rząd. Dzisiaj w dostatecznym stopniu się wyjaśniło, iż sztucznego przemysłu na Litwie stworzyć się nie da.

Bezrobocie na Litwie wynikło nietylko z powodu słabego uprzemysłowienia kraju, lecz również z racji niewłaściwego postawienia kwestji przez rząd, który okazywał się zbyt hojny w zapomogach dla bezrobotnych. Demoralizowani w ten sposób bezrobotni, uprawiali ten zawód chronicznie, ze szkodą dla skarbu i dla kraju. Obecnie stan taki zamierza rząd zlikwidować , stwarzając dla bezrobotnych możność pracy.

W r.ub. rozpoczęła się gwałtowna emigracja z Litwy do Brazylji. Przyczyną tego zjawiska był nietylko kryzys ekonomiczny, lecz również psychoza innego rodzaju: owczy pęd. Rząd z niepokojem zjawisko to obserwuje i stara się położyć mu kres. Skutki bowiem emigracji mogą być dla kraju, tak rzadko zaludnionego jak Litwa /38 mieszkańców na 1 klm.^{2}/ - nader opłakane. Litwa mogłaby w ten sposób stać się wdzięcznym terenem dla kolonizacji obcej. Obecnie M-stwo Spraw Wewn. wydało okólniki, ograniczające działalność agentów i biur emigracyjnych.

Wszelako niepodobna zapobiec emigracji jedynie drogą okólników. Należy, by samo społeczeństwo miało chęć z ruchem emigracyjnym walczyć. Pod tym względem wiele mogłaby zdziałać miejscowa inteligencja i urzędy państwowe.

Litwa jest ogromnie zacofaną pod względem komunikacji, która jak wiadomo w życiu gospodarczego całego kraju odgrywa olbrzymią rolę. Zwłaszcza w fatalnym stanie są drogi. Bez naprawy zaś dróg, nie ma racji bytu budowa kolei, gdyż dowóz do tych ostatnich będzie

niemożliwy. Sanacja stosunków w komunikacji winna się rozpocząć od dróg publicznych. Należy, aby samorządy niezwłocznie tą sprawą się zajęły.

Dużo się na Litwie pisze i mówi o potrzebie pożyczki zagranicznej. Tymczasem, traktując tę sprawę objektywnie, pożyczka nie jest dla kraju potrzebna, bowiem niema jej w co inwestować. Wszystkie poważniejsze firmy na Litwie korzystają z prywatnych kredytów zagranicznych. Natomiast instytucje czy firmy mniej poważne nie dają gwarancji na to, że potrafią pożyczki zagranicznej odpowiednio użyć i na czas zwrócić. Dla państwa byłoby rzeczą bardzo ~~pożądaną~~ ryzykowną zaciąganie zagranicą pożyczki, celem zaspokojenia tego rodzaju reflektantów. Co się zaś tyczy potrzeb samego państwa, któremu nieraz środków pieniężnych brakuje, to środki te można zdobyć drogą racjonalnej polityki oszczędnościowej. Budżet litewski zawsze jeszcze posiada pozycje, które bez żadnego uszczerbku dla państwa dałyby się okroić na cele produkcji, zwłaszcza rolnej.

Wszelako polityka oszczędnościowa rządu nie będzie miała powodzenia, o ile samo społeczeństwo nie nawróci na drogę oszczędności. Najwięcej pieniędzy wypływa z kraju za towary zagraniczne. Godnem potępienia jest nabywanie zwłaszcza towarów luksusowych jak jedwab, hafty, aksamity, wina francuskie, perfumy, egzotyczne owoce i t.d. Należy dążyć do ograniczenia importu wszystkich tych przedmiotów, gdyż inaczej Litwa nie wybrnie z nędzy.

Pozatem zapomina się na Litwie powszechnie o podnoszeniu oświaty. Za dużo na Litwie czasu i energji się zużywa na spory partyjne, polityczne, religijne i t.d. Gdyby społeczeństwo naprawdę zechciało zająć się dźwiganiem poziomu kultury i oświaty, wówczas zniknęłyby również mroki nędzy materjalnej.-

"L i e t u v o s Z i n i o s" o p e r s p e k t y w a c h e k o n o m i c z n y c h L i t w y.-

"Lietuvos Zinios" Nr. 125 z 4/VI r.b. Art. p.t. "Perspektywy ekonomiczne". Streszczenie:

Sporo jest na Litwie optymistów, którzy zapewniają o poprawie stanu ekonomicznego kraju, o wzroście ilości znaków obiegowych /litów/, o tanieniu kredytów, wzroście eksportu, podniesieniu się poziomu rolnictwa i t.d. Wszystko to dzieje się w czasie, gdy Europa uskarża się na ciężki kryzys gospodarczy.

Dla Litwy byłoby rzeczą bardziej pożądaną, gdyby ogół czerpał z komunikatów oficjalnych objektywną ocenę sytuacji ekonomicznej, nie zaś puste przechwałki. W warunkach litewskich, przechwałki częstokroć nietylko nie podnoszą nastrojów, a wręcz odwrotnie - obniżają je, zmuszając do tem większej troski o stan ekonomiczny kraju.

Na czem w rzeczywistości opierają się na Litwie wywody o polepszeniu względnie pogorszeniu stanu ekonomicznego? Dotychczas jedynym niemal sprawdzianem wywodów tych były bilanse Banku Litewskiego oraz statystyka krajowego eksportu i importu. Kto wszelako miał do czynienia ze statystyką litewską, ten wie, jaka jest jej rzeczywista wartość w tem np. co dotyczy importu. Pozatem ci wszyscy, co wnioski swe opierają na danych statystycznych, zawsze mają sposobność wyzyskania ich zarówno za, jak też przeciw. Nagie cyfry, bez wskazania ich pochodzenia, słabą mają wartość. Kiedy np. wykazuje się,

[illegible], [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sie [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] o [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] Nr. 126 z [illegible] [illegible]

"[illegible]" Nr. [illegible] z [illegible] r.[illegible] "Perspektywy

[illegible]", [illegible]

[illegible] jest na Litwie [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible]

że ogólna suma wkładów w Banku Litewskim wzrosła, to możnaby z tego czynić wniosek, że wolnych pieniędzy w kraju jest więcej, a więc, stan finansowy kraju się poprawił. Gdyby jednak jednocześnie wskazano przyczynę wzrostu wkładów w Banku Litewskim, to wnioski mogłyby być wręcz odwrotne. Lub też gdy się mówi o proponowanych Litwie kredytach zagranicznych, to łatwo się pochwalić tem, że Litwa zdobyła wielkie zaufanie zagranicy, o ile się przytem nie wskazuje, iż proponowane kredyty mają postać... towarów, nie zaś gotowizny i to z gwarancją Banku Litewskiego. Podobnież gdy się chwalic dużym eksportem, to może być on wątpliwy, skoro się nie wykaże źródeł jego rozmiarów czy wzrostu. Tak np. w r.b. eksport litewski wykazał nominalnie największe cyfry, wszelako nie ~~pxxxxkodzxx~~ pochodził z wzrostu produkcji, a tylko ze sprzedaży zeszłorocznej nadwyżki przędzy i nasienia lnu, na które to produkty cena w r.b. znacznie wzrosła.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyc znacznie więcej.

Przeciętny obywatel dla którego pochodzenie cyfr statystycznych danego m-stwa jest terra incognita, nie ma innego kryterjum oceny ekonomicznej sytuacji, jak tylko dane urzędowe. Wszelako na Litwie nawet zwykły śmiertelnik nauczył się już nie wierzyć optymistycznym wywodom urzędowych danych. Kryzys przeżywany przez Litwę, aż nadto dobrze wyczuwa się w ogólnym tonusie gospodarczym bez potrzeby uciekania się do statystyki. Najczulszym barometrem jest pod tym względem ruch emigracyjny z Litwy, który w kwietniu i maju r.b. znacznie już przewyższa przyrost ludności. Klęska wyludnienia staje się coraz groźniejsza.-

Bilans handlowy Litwy za kwiecień.-

Eksport litewski w kwietniu r.b. wynosi 18 milj. lt., import zaś 21,4 milj.lt. czyli import przewyższył eksport o 3,4 milj. lt. Eksport w kwietniu, w porównaniu z marcem, zmniejszył się o 6,8 milj. lt. import zaś zmniejszył się również o 2,5 milj. lt.

W ciągu czterech miesięcy r.b. wywieziono z Litwy towarów na sumę 94,6 milj. lt. wwieziono zaś na sumę 57,6 milj. lt. czyli eksport przewyższył import o 17,0 milj litów.-

Wyniki reformy rolnej.- "Lietuvis" podaje:

Przy wykonywaniu ustawy o reformie rolnej, w wywłaszczonych pałacach i innych budynkach można znaleść rozmaite pisma, stare dzienniki, listy i oryginały starych dokumentów, mające nietylko historyczne znaczenie. Temi ~~oryginałami~~ znalezionemi rzeczami zainteresował się Uniwersytet Litewski i zwrócił się do Departamentu Reformy Rolnej o przekazanie znalezionego materjału dla Uniwersytetu. Departament wydał w tym celu okólnik do wszystkich powiatowych twarkitojasów, prosząc ich o dokładne badanie wywłaszczonych budynków i przesyłanie znalezionego materjału do Dep-tu.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

"L i e t u v o s Z i n i o s" o i d e o l o g j i p a r t y j n a L i t w i e".-

"Lietuvos Zinios" Nr.116 z dn. 24/V r.b. Art. p.t. "Ideologja naszych partyj". Streszczenie:

"Tautininkowie", poza innemi motywami, wysuwają potrzebę zmiany konstytucji także dlatego, iż - zdaniem ich - zbyt mocne są na Litwie wpływy poszczególnych partyj. Rząd stał się - w/g "tautininków" - popychadłem komitetów centralnych, zaś sejm - posłusznem narzędziem woli leader'ów partyjnych.

Skoro chodzi jednak o wytknięcie słabości partyj na Litwie, tam "tautininkowie" rozumują zgoła inaczej. Zdaniem ich, nawet największe partje, jak "liaudininkowie" czy "krikszczioniowie" nie są połączone z narodem żadnemi zgoła węzłami. Partje te składać się mają jedynie z prezesów kółek i nielicznych członków.

Jasną jest rzeczą, iż dwa sprzeczne sobie twierdzenia na ten sam temat nie mogą być zgodne z prawdą. W rzeczywistości wielkie partje litewskie opierają się na szerokich warstwach ludności, jak o tem najlepiej świadczą wybory do sejmu. Wpływ zaś partyj na sejm i rząd bynajmniej nie zależy od braków konstytucji i bynajmniej nie jest wszechwładny. Wpływy partyjne, na Litwie są bez porównania mniejsze, niż w innych krajach parlamentarnych. Winę za to ponoszą jednak same partje nie zaś konstytucja. Prasa zagraniczna, w swej ocenie sytuacji wewnętrznej na Litwie, podkreśla zawsze, iż w politycznem zróżniczkowaniu społeczeństwa litewskiego brak jest stale założeń ekonomicznych. Istnieje sporo partyj, które za gundament swej ideologji obrały światopogląd. Tymczasem w epoce bieżącej światopoglądy poszczególnych warstw nie są jeszcze tak dalece rozwinięte, aby mogły być wciągnięte do programu partyjnego. Skoro więc partja stawia sobie za cel, powiedzmy, obronę chrystjanizmu, w takim razie hasłu temu przytaknąć może zarówno obszarnik, jak kupiec, rolnik czy robotnik. Polityczne kontury takiej partji całkiem się zacierają. Partja taka utrudnia jedynie normalne zróżniczkowanie polityczne społeczeństwa, wnosząc bez potrzeby w jednakich sprawach politycznych rozłam pomiędzy istniejące w kraju grupy ekonomiczne.

Jest to bodaj najwybitniejszą wadą partyjnego podziału społeczeństwa na Litwie. Skoro ~~jaz~~ pewna partja wysunie sobie hasło z zakresu światopoglądu, wówczas dąży ona zwykle do zmonopolizowania tego hasła, zaprzeczając innym partjom prawa do wysuwania tegoż samego hasła. Oddziaływując na uzasadnione przez broniony światopogląd uczucia obywateli, partja taka najczęściej zmuszona jest do uprawiania demagogji, co zawsze przynosi szkodę samemu światopoglądowi, w którego obronie partja staje. Przykładów na to jest dużo. Kiedy np. "krikszczioniowie" zmonopolizowali dla swej partji chrystjanizm i katolicyzm, nazywali oni ludzi z wszystkich innych partyj bezbożnikami i na tem opierali swą polityczną agitację. Kościoły zamieniły się w lokale wiecowe, zaś miano "katolik" i "krikszczionis" stało się synonimem. Idąc wszelako po tej drodze, "krikszczioniowie" całej Litwy na swą listę partyjną wciągnąć nie zdołali, a tylko wielce skompromitowali w oczach nieuświadomionego ludu ideę chrzystjanizmu.

Obecnie "tautininkowie" dążą do zmonopolizowania hasła narodowości. Według ich wywodów, ten jedynie jest prawdziwym synem Litwy, kto należy do partji "tautininków". Jasną jednak jest rzeczą, iż wywody takie poniżają jedynie naród litewski. O ile liczebność partji "tautininków" jest dziś bardzo niewielka, nie znaczy to jeszcze, aby członkowie partyj, innych, mieli być wrogami hasła narodowościowego. Państewko niewielkie, jak Litwa, może być tylko państwem narodowem. To też wszystkie partje, które wpisały do swego programu Niepodległe Państwo Litewskie, wpisały jednocześnie hasło narodowości. W tem znaczeniu wszyscy, państwowo nastrojeni obywatele Litwy, są narodowcami.

Monopol narodowościowym w danym wypadku wygląda dosyć dziwacznie. Skoro zaś notabene z monopolu tego pragną "tautininkowie" uczynić biznes partyjny, to rezultat może okazać się ten sam, co u "krikszczionjów", usiłujących zmonopolizować hasła katolicyzmu. Litewskie poczucie narodowości wystawione jest na kompromitację. Wystarczy na dowód przytoczyć chociażby przedruk z "Journal de Génève" wyjaśnienia premjera Woldemarasa w sprawie niewysłania delegacji litewskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną. Innym takim "kwiatkiem" są odczyty radjowe referenta M-stwa Spraw Wewnętrznych o prasie litewskiej. Przecież każdy prawdziwy narodowiec "tautininkas" litewski musi się rumienić ze wstydu, czytając w pismach zagranicznych słuszne oceny litewskiego "policzkowania samego siebie". Nie potrzeba zapewne tłumaczyć, że prasa zagraniczna ma najzupełniejsze prawo wyciągać wnioski z radjowych wywodów M-stwa Spraw Wewnętrznych, które myślało nietylo o interesach narodu, ile o partji.

Pragnąc sanacji litewskiego życia politycznego, społeczeństwo winno wyeliminować kwestje światopoglądu z ideologji partyjnej. Wówczas dopiero zróżniczkowanie polityczne oparłoby się o podłoże ekonomiczne. Rolnicy, stanowiący większość narodu, mogliby stworzyć wspólną grupę, któraby zdobyłaby sobie w kraju należne uznanie i znaczenie. Jednocześnie powstałaby silna, zdecydowana większość, któraby mogła wyłonić silny, ustabilizowany rząd, bez żadnych wstrząsów i zamachów stanu. Odpadłaby zarazem lansowana sztucznie przez partję "tautininków" potrzeba zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej. -

Stały artykuł wstępny w "Lietuvos Zinios".

Ostatniemi czasy w "Lietuvos Zinios" zamiast artykułów wstępnych systematycznie umieszczane jest poniższe rozporządzenie wojskowego komendanta miasta Kowna. "Do wszystkich redakcyj gazet i tygodników w mieście Kownie lub powiatach".

"Dla uniknięcia już mającychmiejsce nieporozumień między redakcjami gazet i tygodników, a cenzurą wojenną ustanowiony został obowiązujący regulamin, opierający się na ustawach obrony państwa § 9.

§ 1.

Wszystkie artykuły i wiadomości, mające być wydrukowane w gazetach lub tygodnikach, muszą podlegać wojennej cenzurze i dopiero po otrzymaniu pozwolenia mogą być wydrukowane i rozpowszechniane.

obecnie "tautininkai" żyją ze zwolennikami jedno- myślności. Według ich wywodów, tak jak jedynie jest praw- dziwy wyraz Litwy, tak należy do partii "tautininków", Jasno jednak jest czasem, iż wyrazy takie powinne je- dynie narodu litewskiego. O ile litewskiej partii "tauti- ninków" jest mało narodu litewskiego, nie zawsze do jedne- go, aby wszelkie partii, innych, mieli być wyra- zem narodowym. Państwowe stanowisko jest jedno, może być tylko podstawą narodową. To też wszystkie partie, które wyjdą ze swego programu niezależne Państwa Litewskiego, wyznają jednocześnie swoje narodowe. W tym znaczeniu wszystkie, jednocześnie partie, które nie są narodowe.

Według ostatecznej, tezy o wszelkich wyzwole- niu dziennika, które zaś ostatnio w sposób swój partie "tautininków" uzyskać mają partyjny, to przejawy takie samej, jest tak, czy w "Lietuvos Zinios" nie znajdujących zwolenników wśród tej, które partie narodowej wyzwoleniem jest narodowe i wystarczą do których należą wszystkie obywatele "Lietuvos Zinios" w której jest wezwanie do jednolitej narodowej w sprawie przyszłości. Ostatnia linia ma swoją prawdziwą tak, jak np. podczas Wielkiej Wojny. Z tym samym, że ostatnie posiadania nie o które jest najważniejszych o prawie litewskim. Przecież, jeżeli partia "tautininków" liczącej się z prawami i narodowi, z partyjnych przedstawicielami swojej partii, jakie zaistniało już wcześniej, być może z wszystkich partii, przede wszystkim, że grupa wystąpiła z własnym programem - jako przez dyktaturę, która mogłaby stanowić interesy narodu, nie o partię.

Przeciwnie, partie litewskie, zwłaszcza partyjność, dla których, ich wystąpienie w własnej sprawie swojej i partyjnej, z tej samej koncepcji narodowej i ideologii partyjnej. Wszystko jest zdolne do tego, w samym, w polityce oparte są o podstawy narodowe. Dlatego stanowią największe narodu, mając swoje przedstawicielstwo, grupy, które cieszyłyby się w kraju większym poparciem i znaczeniem. Demokratycznie postawione wybory, jednoczesne wybrane przez nie wyłonią siłę, ustabilizowany rząd, bez żadnych zatargów z zakresu stanu. Dlatego partie litewskie w dzisiejszym przed partią "tautininków" potrzeba zaufania konstytucji i ewolucji wyborczej. -

S t a ł y   a r t y k u ł   w s t ę p n y   w   "L i e t u v o s   Z i n i o s".

Ostatnimi czasy w "Lietuvos Zinios" zamiast artykułów wstępnych

systematycznie umieszczane jest poniższe rozporządzenie

wojskowego komendanta miasta Kowna. "Do wszystkich redakcji

gazet i tygodników w mieście Kownie lub poniżej".

"Dla usunięcia tak częstych ostatnio nieporozumień między redakcjami gazet i tygodników, a cenzurą wojskową ustanowiony zostaje obowiązujący regulamin, opierający się na ustawach obrony państwa § 9.

§ 1.

Wszystkie artykuły i wiadomości, mające być drukowane w gazetach lub tygodnikach, muszą podlegać cenzurze wojskowej i dopiero po otrzymaniu pozwolenia mogą być drukowane i rozpowszechniane.

§ 2.

Artykuły poprawiane, lub dozwolone przez cenzurę, redakcje mogą podawać do gazet, lub tygodników tak, jak je cenzura poprawiła, lub zupełnie niedrukować; lecz drukowanie tylko nagłówków poprawionych artykułów, lub wybranych z artykułu kilku zdań - jest wzbronione.

§ 3.

Poprawiony przez cenzurę artykuł /jeżeli się w ostatecznym razie drukuje/ musi być tak ułożony, żeby nie było w nim białych wolnych miejsc.

§ 4.

Zamiast wykreślonych w artykule przez cenzurę wierszy, zabrania się umieszczać ogłoszeń redakcji.

§ 5.

Odpowiedzialni redaktorzy, niechcący się podporządkować tym prawidłom, będą karani grzywną do 5 tys. litów, albo około 3 miesięcy więzienia.

/-/ Skučas
Pułkownik - Lejtnant
Wojskowy Komendant m.Kowna.

Stanowisko ludowców do rządu Woldemarasa.-

"Lietuvos Zinios" z dn.25/VI r.b.Art.p.t. "Gdzie prawdziwe niebezpieczeństwo".- Streszczenie.

Prasa rządowa - powtarzając pogłoski rozgłaszane przez czasopisma niemieckie i rosyjskie o "carte blanche" przyznanem Polsce w stosunku do Litwy - w ostatnich czasach zaczyna widzieć niebezpieczeństwo, grożące zzewnątrz Republice litewskiej, chociaż zaprzecza możliwości wojny z Polską.

Przecież jednak, jak twierdzi przysłowie, nie ma dymu bez ognia, to też bez względu na cały w tej sprawie optymizm musimy przyznać, że za kulisami zachodnio-europejskiej dyplomacji imię Litwy bywa wspominane w odnośnych kombinacjach czy wojna angielsko - rosyjska, a tem samem polsko - rosyjska, będzie, czy też, o tem jaka rola wypadnie Litwie w tej wojnie można mówić tylko w sferze przypuszczeń. Niewątpliwie nie możemy przemilczeć, że możliwość takiej wojny istnieje. Nieszczęście grozi krajowi, zaskoczonemu nieoczekiwaną wojną. Tu odnośne przygotowanie może często wybawić od wszystkich konsekwencyj wojny. Dlatego też ludowcy są zdania, że wtody, gdy cały świat widzi niebezpieczeństwo wojny angielsko-rosyjskiej, należałoby Litwie przygotować się do różnych możliwości.

Ludowcy uważają, że rzeczywiste niebezpieczeństwo, grożące państwu litewskiemu, nie leży tylko w możliwości napadu z zewnątrz,

l e c z r a c z e j w l i c h e j o r g a n i z a c j i w e w n ę t r z n e j. O d p o r n o ś ć b o w i e m P a ń s t w a n i e z w i ę k s z a s i ę, l e c z n a o d w r ó t z m n i e j s z a s i ę, g d y w k r a j u o d d e m o k r a c j i p r z e c h o d z i e s i ę d o d y k t a t u r y i k i e d y n a j s z e r s z e s p o ł e c z e ń s t w o p o z b a w i a s i ę m o ż l i w o ś c i u c z e s t n i c z e n i a w r z ą d z i e. O tem doskonale wiedzą nawet najwięksi apologeci absolutyzmu. Sami carowie rosyjscy w ciężkich chwilach byli zmuszeni do konsolidowania wewnętrznego kraju przez zwoływanie przedstawicieli ziemstw i miast na narady, a zaś przeróżni królowie i królikowie Zachodu musieli często zasięgać pomocy ludu.

To też wydaje się dziwnem, że w tym właśnie roku, gdy rzeczywiście zanosi się na poważne niebezpieczeństwo z zewnątrz, Litwa zdąża nie do konsolidacji twórczych sił państwa, lecz do ich rozszczepienia.

Jakaś zła wola pcha naród litewskich do samozatraty. Nie można sobie inaczej wytłumaczyć tej walki, która się toczy w łonie kraju. I co dziwniejsza, że ta walka idzie pod hasłom walki z komunizmem. Szuka się jakichkolwiek, chociażby najmniejszej wagi pretekstów, żeby oskarżyć opozycję o utrzymywanie wspólnego frontu z żywiołami antypaństwowemi i, żeby - zmieszawszy z błotem - siłą brutalną sparaliżować tej opozycji działalność. Czy zdaje sobie sprawę ktokolwiek z narodowców i chrześcijańskich demokratów, że wtedy gdy stanowili najzaciętszą opozycję rządu Sleżewicziusa, byli uważani przez samych komunistów za ich sprzymierzeńców. O tem, jak się zdaje, opozycja musi wiedzieć. Jeżeli zaś ludowcy, nie biorąc pod uwagęwspólności frontu narodowców i chrześcijańskich demokratów z komunistami, nie użyli w walce tego rodzaju środku, jak sąd polowy, to widać, że o tyle posiadali zmysłu politycznego, by odróżnić cele opozycyjne krikszczioniów i narodowców z jednej strony, od celów komunistów ze strony drugiej. Nie myślimy, by po takiem doświadczeniu teraz partjom rządzącym tego zmysłu politycznego zabrakło. To też, jeżeli prasa tych partyj stosuje najwstrętniejszą demagogję, mającą na celu zmieszanie ludowców z komunistami, to na to zjawisko patrzeć należy jako na wstęp do otwartej dyktatury.

Z u p e ł n i e n i e p o t r z e b n i e dowodzi "Rytas", że ludowcy starają się dojść do władzy. P a r t j a, k t ó r a u n i k a j ą c z g u b n e j d l a p a ń s t w a w o j n y d o m o w e j c e l e m u t r z y m a n i a ż y c i a p a ń s t w o w e g o w r a m a c h k o n s t y t u c j i, w y b r a ł a d r o g ę z r z e c z e n i a s i ę r z ą d ó w, n i e m o ż e d o c h o d z i ć p o n o w n i e d o w ł a d z y w j a k i k o l w i e k b ą d ź s p o s ó b a n t i k o n s t y t u c y j n e j, a n i t e ż m o ż e t e j w ł a d z y ł a k n ą ć. I n a t e m w ł a ś n i e p o l e g a b ł ą d w s z y s t k i c h t y c h, k t ó r z y n a p o m n i e n i a l u d o w c ó w o p o t r z e b i e k o n s o l i d a c j i w e w n ę t r z n e j k r a j u r o z u m i e j ą, j a k o p r e t e n s j e l u d o w c ó w d o u d z i a ł u w r z ą d a c h. D z i s i a j w i ę c n a l e ż y m ó w i ć n i e o w ł a d z y, l e c z o t e m, j a k o c h r o n i ć p a ń s t w o o d

grożącego wewnętrznego rozpadu, od ekonomicznego i finansowego bankructwa i najazdu obcych.
To też największe niebezpieczeństwo grożące naszemu narodowi i państwu leży w tem, że rządzące partje tego wszystkiego nie rozumieją, czy też nie chcą rozumieć.-

"Lietuvis" o szkolnictwie litewskiem".-

"Lietuvis" Nr.116 z 27/V r.b. Art. p.t. "Szkoła narodowa".

Streszczenie:

Litwa posiada własne szkolnictwo narodowe. Fakt ten winien ogół cieszyć, zwłaszcza skoro się przypomni o niedawnych czasach rusyfikacji szkolnictwa i całej Litwy. Szkoła narodowa cieszy się na Litwie znaczną frekwencją. Do oświaty chętnie się lud litewski garnie. Jeżeli, pomimo to, duża jest jeszcze na Litwie liczba analfabetów, przypisać fakt ten należy specjalnym metodom pielęgnowania ciemnoty przez rząd carski oraz niedostatecznej ilości szkół powszechnych. Ten ostatni brak wypływa z konieczności. Z roku na rok sytuacja jednak się polepsza.-

"Lietuvis" o wykonywaniu programu przez rząd litewski.-

"Lietuvis" Nr.117 z 28/V r.b. Art. p.t. "Realizacja polityki rządowej". Streszczenie:

Obecny rząd litewski, który doszedł do władzy środkami niezwykłymi, musiał też zająć zgoła odmienne stanowisko polityczne. Wraz z rządem, zmienił się w grudniu także kurs polityki. W polityce zagranicznej i stosunkach międzynarodowych nie mógł rząd p.Woldemarasa wysunąć nowych tez. W danym wypadku kierował się rząd ogólnymi interesami Litwy, jak to z większym lub mniejszy sukcesem czyniły gabinety poprzednie. Poważniejsze zmiany wniósł natomiast rząd do polityki wewnętrznej, nie idąc utartą drogą poprzednich, partyjnych gabinetów, lecz zdobywając się na samodzielność apartyjną.
Doskonale sobie zdając sprawę ze szkodliwości rozpanoszonego na Litwie partyjnictwa, postanowił rząd zainicjować wielką pracę sanacyjną. Kraj z wysiłkami rządu całkiem się solidaryzował, wyrażając brak zaufania do poprzednich, partyjnych rządów. Rząd p.Woldemarasa dowiódł, że centralne komitety partyj nie mogą mieć pretensyj do rządów nad krajem, drogą różnych kompromisów. Dowiódł jednocześnie, że partje wogóle nie są dla kraju koniecznie potrzebne i że opozycja ich nie może zboczyć rządu z raz obranej drogi. Pozatem dowiódł rząd p.Woldemarasa, że kraj doskonale może się pewien czas obejść bez sejmu, przynajmniej takiego, jaki dotychczas na Litwie "obradował".
Wszystkie to nowe polityczne prądy i inowacje łatwo się w społeczeństwie litewskiem przyjmują. W kraju panuje ład i spokój. Agitacja przycichła. Niewiele też rozlega się głosów o potrzebie zmiany sytuacji obecnej.

Przeciwnie, pewne fakty świadczą o tem, iż na zwołanych niedawno walnych zebraniach partyj opozycyjnych zarysował się wyraźny brak solidarności z wnioskami przedstawicieli komitetów centralnych, proponujących niezwłoczne rozpisanie wyborów do sejmu i nawołujących do wzmożonej agitacji przeciw rządowi. Słowem, polityka wewnętrzna rządu narodowego spotyka się z uznaniem nawet tych sfer, po których tego jaknajmniejby się spodziewać należało. Polityka rządu utrwala się wśród coraz szerszych warstw narodu, ma to dla kraju wielkie znaczenie. Każdy dzień i miesiąc ma znaczenie dla politycznej ewolucji obywateli. Polityka rządu obecnego codziennie świadczy, iż popularne doniedawna szukanie wybawienia politycznego w partjach, utraciło już całkiem swój sens i znaczenie. Stare, potężne niegdyś partje litewskie, już się zaczynają rozpadać i ginąć. Każdy objektywny obserwator zauważy, iż nadeszła już dla partyj na Litwie godzina zagłady. Ogół, śpiewając requiem na zgon doniedawna potężnych partyj, żałować ich, oczywista, nie będzie. Cieszyć się jedynie należy z upadku strupieszałych duchowo organizacyj partyjnych. Gubi je mieszczańska ideologja i nieudolność leaderów, jak również ich nienasycone apetyty w stosunku do korzyści materjalnych.

W stosunku społeczeństwa do partyj zachodzi obecnie, jednem słowem, proces wielkiej reorganizacji. Byłoby naiwnem sądzić, iż w przyszłym sejmie litewskim rozkład sił politycznych i partyjnych niezbyt się będzie różnił od rozkładu partyj w sejmach dotychczasowych. Można się spodziewać, iż wielkie doniedawna partje /ludowcy i U.S./ w przyszłym sejmie reprezentowane będą przez minjaturowe grupki. Przynajmniej tak wykazuje bieg wypadków.

Z punktu widzenia narodowego i państwowego, realizacja polityki rządu obecnego wniesie dużo pierwiastków uzdrawiających w krajowe stosunki wewnętrzne. W ten sposób dokonaną zostanie jedna z poważnych misyj rządu narodowego: odłamanie rogów partjom.-

"Rytas" o zatrudnieniu inteligencji na Litwie.-

"Rytas" Nr.116. Art. p.t. "Litwa jest krajem rolniczym - wystarczy pracy dla inteligencji także". Streszczenie:

Warunki pracy na roli nie są na Litwie zbyt łatwe. Jedynie wytężona praca może przynieść dobre rezultaty. Mimo to, większa część ludności litewskiej oddana jest rolnictwu. Jedynie inteligencja - wyszła przeważnie z ludu wiejskiego - chętniej szuka zarobku w mieście, aniżeli na roli. Motywy tego zjawiska są w dużej mierze usprawiedliwione. Inteligenci pochodzą przeważnie z rodzin licznych, które nie mogąc wyżywić się, dały im jako kapitał - wykształcenie. Ta kategorja inteligencji istotnie stanowi proletarjat inteligencki. Natomiast inny odłam inteligencji, posiadający rolę i mogący z niej doskonale przeżyć, uważa pracę na roli za poniżenie siebie i szuka zarobku w mieście dla zaspokojenia niezdrowej ambicji własnej.

W 1919 r., gdy formowało się niepodległe państwo litewskie, odczuwał się wielki brak inteligencji. Odpowiedzialne stanowiska pozajmowali wówczas ludzie z elementarnem wykształceniem, którzy wszelako z biegiem czasu uzupełnili swe wiadomości praktyką. Usuwanie tego rodzaju

urzędników byłoby niesprawiedliwością.

Liczba inteligentów na Litwie wzrasta z roku na rok. Szkoły średnie i uniwersytet "emitują" coraz to nowe falangi inteligencji, dla której walka o byt staje się coraz trudniejszą. Na inteligentów bezrobotnych składają się: zredukowani urzędnicy, oficerowie rezerwy i ludzie, którzy ukończyli nauki. Z wspomnianym tłumem bezrobotnych liczyć się trzeba poważnie. Przedewszystkiem zająć się trzeba istotnie upośledzonymi, którzy nie mają innych źródeł przeżycia, oprócz własnej pracy. Pozatem należy wyznaczać parcele rolne także inteligentom, którzy osiadając na roli stwarzaliby gniazda kultury i oświaty.

Należy wszelkiemi siłami popierać osadnictwo inteligencji na roli, na wzór Danji, czy chociażby obszaru Kłajpedy.

N a j b l i ż s z e z a m i e r z e n i a r z ą d u w d z i e d z i n i e p o l i t y k i w e w n ę t r z n e j.- Minister Spraw Wewnętrznych p.Mustejkis udzielił wywiadu współpracownikowi urzędowej "Lietuvy", w którym między in. poruszył następujące kwestje:

W dep-cie Obywatelskim jest na ukończeniu statut o naczelnikach powiatów, w którym zamierza się rozszerzenie praw, kompetencji i obowiązków naczelników pow., tak iż naczelnik powiatu będzie prawdziwym gospodarzem powiatu.

Wkrótce ma być złożona w Gabinecie Ministrów również ustawa policyjna, obejmująca całkowity zakres służby policji. W powiecie naczelne stanowisko w policji będzie zajmował naczelnik policji, bezpośredni pomocnik naczelnika powiatu. Pozatem ma być wprowadzony dla policji nowy uniform.

Przesłano już do Gabinetu Ministrów przepisy w sprawie uzyskania paszportów zagranicznych, według których opłata za dwuroczny paszport zagraniczny ma wynosić 10 lit., zamiast obecnej 5 0 lit. Natomiast opłata za wizy ma być podniesiona z 60 na 100 lit.

Zmianie ulegnie również ustawa o ściąganiu podatku ziemskiego. Dotychczasowa praktyka wykazała, iż cały ciężar ściągania podatków spadał na policję, której często dla niewielkiej sumy wypadało jeździć kilka razy do gospodarza na wieś. Na przyszłość w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Min. Komunikacji ma być ustalony nowy porządek, według którego podatek ziemski będzie pobierany za pośrednictwem urzędów pocztowych, obowiązek zaś kontroli zostanie powierzony gminom.

Departament Samorządowy kończy opracowywanie ustawy o o samorządach oraz ustawy o wyborach do samorządów, obecna kadencja zostanie przedłużona, tak iż nowe wybory do samorządów w tym roku nie są przewidziane.

W sprawie bezrobocia p.Minister oświadczył, iż w Kownie ogółem było 2.300 bezrobotnych, na zapomogi którym rząd wydał 569.000 lit. i samorząd kowieński 140.000 lit. Z dn. 15 maja roboty publiczne zostały zlikwidowane, bezrobotni zaś uzyskali zatrudnienie gdzieindziej. Np. Ministerstwo Rolnictwa zatrudniło przy robotach w leśnictwie preńskiem 300 osób, przy osuszeniu - 200 osób, do Łotwy zażądano 800 bezrobotnych, pozostali zaś otrzymali pracę w mieście. To też obecnie, przynajmniej latem, kwestja bezrobocia nie jest aktualna.

Emigracja z Litwy przybrała rozmiary katastrofalne. W bież. półroczu wyemigrowało z Litwy ok. 13 - 14.000 osób. W Kownie istnieje 14 biur emigracyjnych z 3 filjami na

prowincji. Wyjaśniło się pozatem, iż istnieją również nielegalne biura emigracyjne, jak np. s-ka "Alfa", która wyłudziła od ludzi ok. 200.000 lit., do przyrzeczonych miejscowości jednak ich nie przewiozła. Sprawa ta została oddana sądowi, na fundusze zaś spółki w bankach został nałożony areszt.

Celem uporządkowania zagadnienia emigracji został mianowany referent dla spraw emigracji. Pozatem zamierzanem jest utworzenie Państwowego Biura Emigracyjnego, które będzie prowadziło rejestrację i kontrolę emigrantów oraz broniło ich przed wyzyskiem podczas podróży. Wreszcie są czynione zarządzenia w kierunku ukrócenia agitacji emigracyjnej.

W kraju daje się zauważyć ruchawka komunistyczna, z czem wypada toczyć nieustanną walkę. Wykryto znaczną organizację komunistyczną na prowincji, która rozpowszechniała komunistyczne odezwy. Członkowie organizacji tej zostali ujęci i oddani władzom sądowym. W Szawlach aresztowano komunistów z 2.000 egz. bibuły komunistycznej. Naogół propaganda komunistyczna znacznie zmniejszyła się.

Rozsiewaniem szkodliwym dla obecnego rządu pogłosek zajmują się również nawet wybitni działacze niektórych grup opozycyjnych, czemu jednak z całą stanowczością będzie położony kres.

A r t y k u ł "D a r b i n i n k a s a" w z w i ą z k u z a f e r ą K l e s z c z y ń s k i e g o.-

"Darbininkas" - organ Federacji Pracy, w związku z aferą szpiegowską Kleszczyńskiego, zamieszcza następujące uwagi o wpływach "Moskali" w Litwie:

"Widzieliśmy na własne oczy, iż moskale tak dalece nie umieją pracować w dziedzinie państwowotwórczej, iż doprowadzili swe olbrzymie i bogate państwo do ~~zkug~~ zguby, oddając kraj rodzinny w ręce różnych włóczęgów bolszewickich. Mimo to, odbudowując swe państwo, dopuściliśmy wszelkiego rodzaju moskali-Waregów.

Kondratowiczowie, Kleszczyńscy, Syzychy oraz legjon innych awanturników, którzy zdemoralizowali i zniszczyli wojsko rosyjskie, w jakiś cudowny sposób zyskują u nas opinję niezastąpionych specjalistów i rzeczoznawców wojennych i zajmują najodpowiedzialniejsze stanowiska w obronie kraju, odsuwając w cień dobrze nam znanych Litwinów, całą duszą oddanych sprawom ojczyzny. Niebezpieczni demoralizatorzy, winowajcy zguby swej ojczyzny i wojska, są dopuszczani u nas do dowództwa wojennego. Słynni na cały świat burzyciele ładu okazują się u nas w Litwie w roli Waregów w charakterze jako nasi gospodarze. Wyniki tego są dobrze znane: Kondratowicz zbiegł do Polski, Syzych - do Gdańska, w celu szpiegowania na rzecz obcego państwa, Kleszczyński zaś został ujęty w Kownie, jako zdrajca naszej Ojczyzny.

A gdzież rozmaici Taubowie, Berzinowie i inni przybysze z całego świata, którzy czynami swemi zadali dotkliwy cios naszej niepodległości?

Co prawda, dotkliwe nauczki, które nie raz sprawiały, iż dalsze losy państwa znajdowały się w niebezpieczeństwie, ~~nieraz~~ wpłynęły powoli na zmniejszenie się tej fali Waregów, która od r. 1918 weszła u nas w modę.

Dzisiaj w wyższych sferach rządzących, Waregów pozostało już niewiele, zato w niższych pełno wszelkiego rodzaju "specjalistów", bez których rzekomo nie możemy się obejść. W urzędach skarbu, komunikacji i niektórych innych, jeszcze dotąd można się rozmówić jedynie po rosyjsku z takimi "specjalistami", którzy nigdzie nie uczyli się żadnych specjalnych nauk. Również w dziedzinie zwykłej pracy fizycznej przeważają w Litwie Moskale, Waregowie. Któż nie pamięta budowy gmachów państwowych w Kownie, przy której byli zatrudnienie wyłącznie murarze z czerwonemi brodami, stwarzając w naszej stolicy obraz Kaługi? A odcinki kolejowe w Radziwiliszkach, Kiejdanach i in., gdzie brzmią przekleństwa Moskali-Waregów, czy obsadzone są przez naszych ludzi - Litwinów?..."

"W Niemczech i innych krajach Europy obcokrajowcy nietylko nie mają żadnych przywilejów, lecz są obarczeni specjalnemi podatkami. U nas zaś - inaczej. Obcokrajowcy mają pierszeństwo i korzystają z przywilejów. Co prawda, tacy obcokrajowcy uzyskują prawo obywatelstwa czasem w sposób cudowny. Naprzykład taki Kleszczyński nie wstydził się zamydlać oczu niedorzecznościami, które odrazu wydały o nim świadectwo, jako o bezczelnym awanturniku. Jego życiorys w albumie Litwy, wydanym przez p.M.Iczasa, w każdem innem państwie zmusiłby policję kryminalną do zwrócenia uwagi na pułkownika "generalnego sztabu", którego ród już w XI st. miał szlachtę innych panów. W Litwie jednakże takie sprawki udały się "niezastąpionemu" specjaliście z łatwością i umożliwiły mu owocną pracę w państwie dopóty, dopóki nie zdobyto jego zdradzieckiego doniesienia z podpisem "Iwanow 12".

Tymczasem w niemieckim obozie dla jeńców, gdzie Kleszczyński przebył wojnę światową, był on zarejestrowany jako sztabskapitan armji rosyjskiej, który nie ukończył akademji generalnego sztabu. Należy przypuszczać, iż obecnie zostanie zbadana cała przeszłość tego słynnego "generała" i wynik tego badania będzie dobrą nauczką, w jaki sposób należy się uchronić od podobnych "specjalistów-waregów" we wszystkich dziedzinach naszego życia".-

"Lietuvis" o solidarności pomiędzy rządem a ludnością Litwy.-

"Lietuvis" Nr.124 z 7/VI r.b. Art. p.t. "Po wytknięciu linji - widocznym się stał piękny krajobraz". Streszczenie:

Po rozwiązaniu sejmu na czas nieograniczony, niejeden z patrjotów zadawał pytanie, jak też rząd będzie sobie poczynał i jak kraj się do rządu ustosunkuje.

Stanowisko rządu było i pozostanie w tym względzie wyraźne: regulacja aparatu administracyjnego, poprawa stanu finansowego kraju, podniesienie produkcji, - słowem, sanacja stosunków wewnętrznych.

Powyższe stanowisko rządu całkiem odpowiada ogólnym nastrojom ludności. Świadczy o tem ustalony ład w państwie, oraz owacje, jakie gotowała ludność zwiedzającemu kraj prezydentowi Smetonie.-

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

"Lietuvos Zinios" o skardze Kłajpedzian przed Ligą Narodów.-

"Lietuvos Zinios" Nr. 119 z 28/V r.b. Art. p.t. Skarga Kłajpedzian". Streszczenie:

Ukazały się niedawno w prasie zagranicznej wzmianki o wręczeniu przez rząd niemiecki Lidze Narodów skargi na łamanie konwencji kłajpedzkiej ze strony rządu litewskiego. Wzmiankom tym "Elta" zaprzeczyła. Ostatnio jednak ta sama "Elta" podała do wiadomości publicznej, że w myśl komunikatu Generalnego Sekretarza Ligi Narodów, rząd niemiecki przedłożył Lidze Narodów skargę na rząd litewski, oskarżając go o łamanie konwencji Kłajpedzkiej. W ten sposób skargę Kłajpedzian uważać należy za fakt dokonany.

Nie pierwsza to już skarga Niemców kłajpedzkich. Rząd litewski już dawniej musiał stawać przed sądem międzynarodowym z powodu nieuzasadnionych napaści "heimatbundzistów" Kłajpedzkich. Zachodzi jednak ta różnica, że poprzednio Niemcy kłajpedzcy nie mieli takich udogodnień w składaniu skarg Lidze Narodów. Art. 17 Konwencji przewiduje, iż skargi podobne kierować można za pośrednictwem członków Rady Ligi Narodów. Dopóki zaś w Radzie nie zasiadały Niemcy ani Polska, Kłajpedzianie nie mogli liczyć na krótką procedurę.

Obecnie sytuacja się zmieniła. Kłajpedzianie posiadają w Lidze Narodów obrońców swych szowinistycznych zakusów. Niepodobna miana takich obrońców przypisywać Polsce, która przeciwna jest ekspansji niemieckiej. Wszelako Niemcy, jak należało tego się spodziewać, pośpieszyły skorzystać z praw, przysługujących im na mocy art. 17 konwencji Kłajpedzkiej. Niemcy przedłożyły skargę Kłajpedzian Radzie Ligi Narodów.

Ponieważ - w/g komunikatu "Elty" - odpisu skargi Kowno jeszcze nie otrzymało, przeto trudno orzec, jakie mianowicie "pogwałcenia" konwencji kłajpedzkiej ma rząd niemiecki na myśli. Czy skarga formułuje ponownie zarzuty, które w r.ub. zostały przez Ligę Narodów odrzucone z powodu braków formalnych i - po wyjaśnieniach rządu litewskiego - uznane za nienadające się do dyskusji? Czy może nowa skarga zwraca uwagę Ligi Narodów na sytuację, jaka się na obszarze Kłajpedy wytworzyła w sprawie wyborów do sejmiku? Ponieważ prasa kłajpedzka przeważnie tym ostatnim punktem była zajęta, przeto sądzić należy, iż zapewne odłożenie wyborów do sejmiku stanowi treść skargi.

Odłożenie wyborów do sejmiku nastąpiło, jak wiadomo, wskutek tego, że administracja obszaru Kłajpedy w swoisty sposób interpretowała prawa wyborców i wciągnęła na listy wyborcze większość zamieszkałych na terenie Kłajpedy optantów niemieckich, zapominając wciągnąć Litwinów - obywateli litewskich, zdawien dawna tu osiadłych. Ponieważ zaś rząd litewski do spraw administracyjnych autonomicznej Kłajpedy wtrącać się nie miał prawa, przeto jedynym środkiem obrony praw litewskich, jaki rządowi pozostał, było odłożenie wyborów. Rząd litewski postanowił nie rozpisywać wyborów, zanim nie będą w należyty sposób sporządzone listy wyborców.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż w normalnych warunkach podobna represja ze strony rząducentralnego wywarłaby bezpośredni skutek. Listy zostałyby lojalnie sporządzone

i wybory mogłyby się odbyć w przewidzianym przez konwencję czasie. Wszelako kłajpedzcy Niemcy ~~czekali~~ czuli, iż mają swych zakulisowych popleczników, i to potężnych. Ubiegły miesiące, zaś spór o listy wciąż trwa jeszcze. Jednocześnie trwa także odkładanie przez rząd litewski terminu wyborów do sejmiku.

Ponieważ - w myśl art. 12 konwencji Kłajpedzkiej - nowe wybory sejmikowe, po rozwiązaniu sejmiku, odbyć się muszą nie później, niż w 6 tygodni od dnia rozwiązania sejmiku, przeto formalnie rząd niemiecki ma podstawy do przedkładania w tej sprawie Lidze Narodów skargi. Ponieważ wszakże z drugiej strony nietrzymanie się przez rząd litewski konwencji jest jedynie odpowiedzią na pogwałcenie jej przez drugiego kontrahenta, przeto ujmując spór zasadniczo, Litwa zawsze stać będzie w tej sprawie na mocnym gruncie. Zbyteczne przeto są obawy co do skutków, jakie wysunięta przez rząd niemiecki skarga kłajpedzka może dla Litwy na formu międzynarodowem pociągnąć.

Zgoła inaczej się przedstawiają różne "postronne" okoliczności, towarzyszące skardze Kłajpedzian. Niewątpliwą jest rzeczą, iż, o ile skarga rozpatrywaną będzie na sesji czerwcowej, to dla Litwy wytworzą się nader niekorzystne warunki. Opinja Litwy zagranicą w ostatnich czasach mocno podupadła i - wobec tego, że mocarstwa zajęte są bardziej doniosłemi dla nich sprawami - Rada może zająć względem skargi Kłajpedzian nader jednostronne stanowisko. Litwę może w takim razie spotkać cios nie do naprawienia.

Nie wdając się przeto w roztrząsanie, czy fakt "adwokatowania" niemieckiego w sprawie skargi Kłajpedzian przed Ligą Narodów ma znaczyć pogorszenie się stosunków litewsko-niemieckich, sądzić należy, iż dla Litwy byłoby wskazanem, aby rząd jej nowej skargi kłajpedzkiej uniknął.

Konflikty międzynarodowe byłyby dla Litwy nader niepożądane.

~~W tej samej sprawie pisze~~

W tej samej sprawie pisze "Lietuva" Nr.119 z 28/V r.b. w art. p.t. "Skarga niemiecka na Litwę przed Ligą Narodów". Streszczenie:

"Elta" zakomunikowała już o wręczeniu przez rząd niemiecki skargi na Litwę Lidze Narodów. Skarga dotyczy Kłajpedy. Tekst skargi nie został jeszcze przez M-stwo Spraw Zagranicznych otrzymany. Z miarodajnych jednak źródeł donoszą, iż skarga jest dość obszerna i głównym jej punktem jest odkładanie wyborów do sejmiku oraz działalność dyrektorjatu, nie posiadającego rzekomo zaufania sejmiku.

Można było się spodziewać, iż Niemcy wyzyskają swe prawa członka Rady Ligi Narodów w sprawie wysuwania skarg kłajpedzkich. Trudno jednak uwierzyć, by mogły Niemcy za przedmiot swych skarg brać takie sprawy jak - w danym wypadku - odkładanie wyborów sejmikowych. Czy jest kraj, któryby pozwolił względem siebie na takie szykany, jakie cechują kłajpedzkich Niemców w stosunku do Litwy? Bez żadnej mianowicie podstawy, zamierzyli Niemcy Kłajpedzcy odebrać prawa wyborcze zamieszkałym na terenie Kłajpedy Litwinom. Widocznie tylko narodowość litewska decyduje o nieotrzymaniu przez tych ostatnich

praw wyborczych. Gdyby Litwini owi byli Niemcami, to z pewnością wszelkie prawa by otrzymali. Idąc po linji podobnej logiki niemieckiej, dojśćby należało do wniosku, iż sejmik wybieraliby sami Niemcy.

Rząd litewski, oczywista, na podobną niesprawiedliwość zgodzić się nie mógł i zmuszony był do odłożenia wyborów sejmikowych, zanim nie zostaną na listy wyborcze wciągnięci wszyscy, mający prawo głosu.

Pisma niemieckie zdobywały się nawet na takie oszczerstwa, iż rząd litewski, pragnąc, by wybory sejmikowe wypadły na korzyść Litwy, ma zamiar przywieźć specjalnie w tym celu obywateli W.Litwy i dopuścić ich do urn wyborczych. Ohydny fałsz.

Rząd litewski domaga się jedynie, by w wyborach wzięła udział cała ludność obszaru Kłajpedy - obywatele Litwy - bez różnicy narodowości, wyznania i t.d. Co się zaś tyczy braku zaufania sejmiku do dyrektorjatu to absurdem byłoby - wobec nieistnienia sejmiku - twierdzić o zaufaniu czy nieufności względem dyrektorjatu. Sprawa ta wypłynie dopiero z chwilą powstania nowego sejmiku.

Gdy skargi do Ligi Narodów słali Niemcy Kłajpedzcy, nikogo to nie dziwiło. Gdy jednak skargi takie wysyłać zaczyna na własną odpowiedzialność rząd niemiecki, to sprawa przybiera zgoła inny obrót. Po rządzie niemieckim spodziewaćby się należało postępków poważnych i uzasadnionych. Tymczasem jak widać "hołdy" Kłajpedzkie zawróciły nawet Berlinowi głowę.

Z drugiej strony, w Kłajpedzie stan rzeczy przedstawiałby się o wiele spokojniej, gdyby nie tak ścisły był kontakt pomiędzy Kłajpedą a Berlinem. Tajemne te nici, poruszane czyjąś niewiadomą ręką w Berlinie, wywołują w Kłajpedzie niepokój. Niemcy kłajpedzcy przyjeżdżają najczęściej do Kowna via Berlin, zasięgając uprzednio tam odpowiednich dyrektyw, które mają właściwość niezwykłego podniecania wojowniczości "bohaterów" kłajpedzkich.

Do Kłajpedy płyną także z Berlina pieniądze. Niejednokrotnie już nie chcieli pewni osobnicy otworzyć przed urzędnikami komór celnych litewskich swych waliz, w których przewożone wielkie sumy pieniężne dla "ciemiężonych" Kłajpedzian. Zresztą, działacze Kłajpedzcy publicznie się do sum, płynących z Berlina, przyznawali.

Trudnoby oczywiście mieć do Berlina pretensje, gdyby chodziło o zapomogi dla ubogich. Niestety, złoto berlińskie dyktowane celami politycznemi, rozpływając się po terytorjum Kłajpedy w postaci drukowanej i niedrukowanej agitacji, która miesza z błotem wszystko, co litewskie i sieje wśród ludności wzajemną nienawiść.

Ta ciągła akcja subsydjowania "działaczy" Kłajpedzkich przez Berlin, akcja jednocześnie moralnego popierania obstrukcji Kłajpedzian-Niemców względem W.Litwy, jest główną przyczyną postępowania magistratu Kłajpedzkiego w sprawie sporządzania list wyborczych, z powodu której odroczone są wybory. Takiej polityki z tamtej strony Niemna nie można nazwać inaczej, jak wtrącaniem się do spraw wewnętrznych sąsiedniego państwa.

Dlatego wątpić należy w zapewnienie "Berliner Tageblattu", jakoby skarga w Genewie nie jest nieprzyjaznym aktem względem Litwy. Podobna polityka berlińska nie może nie wywołać w społeczeństwie litewskiem niezadowolenia.-

"Rytas" o skardze Kłajpedzian do Ligi Narodów.-

"Rytas" Nr. 124 z 3/VI r.b. Art. p.t. "Dwa straszaki". Streszczenie:

Dla nikogo nie jest tajemnicą, iż na gruncie kłajpedzkim - od chwili powrotu Kłajpedy do Litwy - nie wszystko jest w porządku. Mimo stałych przejawów życzliwości rządu centralnego względem Kłajpedy, mimo uprzywilejowanego stanowisko tej ostatniej, Litwa dwukrotnie już zmuszona była stawać przed Trybunałem międzynarodowym, z racji skarg Kłajpedzian. Czy skargi owe były uzasadnione? Odpowiedź negatywną daje chociażby fakt, iż rząd litewski w obu wypadkach pozycję utrzymał: w pierwszym wypadku - drogą wykazania kłamliwości skargi, w drugim zaś - Rada Ligi Narodów nie uznała nawet, za stosowne wciągnąć skargi na porządek dzienny obrad Ligi. Gwałcenie postanowień konwencji Kłajpedzkiej jest faktem, za który wszelako odpowiedzialność ponosić winni ci, którzy obecnie są autorami skargi do Ligi Narodów, przecież wiadomą powszechnie jest rzeczą, iż w instytucjach Kłajpedzkich język litewski jest umyślnie bojkotowany i szykanowany, podczas gdy konwencja kłajpedzka głosi wręcz co innego.

Fakt wręczenia sekretarzowi Ligi Narodów skargi kłajpedzkiej przez rząd niemiecki, dosłania karty, dotąd zakryte, w grze tego ostatniego z Litwą.

Na gruncie Kłajpedzkim przebywają szowiniści niemieccy, którym zależy na wcieleniu obszaru do Niemiec. Dyrektywy oraz środki pieniężne otrzymują oni z Berlina. Niepodobna ~~xxxxxxx~~ wprawdzie zamilczeć o tem, iż Kłajpeda, niemczona w ciągu całych stuleci, nie może za jednym zamachem pozbyć się swej niemieckości. Wszelako z entuzjazmu, z jakim Kłajpedzianie witali powstańców litewskich, niosących im wolność, wnosić należy, iż grunt dla propagandy niemieckiej nie jest znów w Kłajpedzie tak bardzo podatny.

Co się tyczy treści ostatniej skargi, to jest ona równie kłamliwą i przewrotną, jak dwie pierwsze. Należy wszelako z wielką bacznością zająć się warunkami w jakich podobne nieporozumienia stają się możliwe, zwłaszcza, iż kontrahent Litwy jest potężny. Mimo, że Niemcy mają prawo zwracać uwagę Ligi Narodów na skargi, w rodzaju Kłajpedzkiej, wszelako wysuwając przed forum międzynarodowe wyraźnie kłamliwą skargę, przekroczyły Niemcy granice etyki wzajemnych stosunków sąsiedzkich. Postępku niemieckiego niepodobna zakwalifikować inaczej, jak wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy Litwy, celem wytworzenia warunków, w których stałaby się możliwą taka czy owaka okupacja obszaru Kłajpedy. Postępek niemiecki zasługuje przeto nietylko na jaknajenergiczniejsze potępienie społeczeństwa, lecz i Ligi Narodów. Winien się tem zająć rząd litewski.-

-------oooOoo-------

X. K R O N I K A.

a/ Zagraniczna.

Komunikat Elty o pobycie naczelnika Hołówki w Wilnie.- "Elta donosi": Według informacyj prasy do Wilna przybył dyrektor wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych p.Hołówko, który odbył z wojewodą wileńskim długą konferencję. Przyjazd dyrektora Hołówki, jak również jego konferencja z wojewodą są trzymane w największej tajemnicy.

"Dzień Kowieński" zaopatruje powyższą wiadomość "Elty" następującym komentarzem:

"Chyba tylko przed Eltą. Bo oto co podają pisma warszawskie i wileńskie o przybyciu p.Hołówki:

"W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Wilna naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych p.Hołówko.

Przyjazd p.Hołówki do Wilna pozostaje w związku z uroczystościami koronacyjnemi Matki Boskiej Ostrobramskiej, które odbędą się w dniu 2 lipca r.b.

p.Hołówko będzie prawdopodobnie konferował z miejscowymi Litwinami w sprawie umożliwienia przyjazdu na uroczystości koronacyjne jaknajszerszym rzeszom ludności litewskiej z za kordonu."

Zmiany w dyplomacji.- "Elta" donosi: Przybył do Kowna poseł litewski w Stanach Zjednoczonych p.Bizauskas.-

b/ wewnętrzna.

Wykonanie wyroku na gen. Kleszczyńskim.- 31 maja r.b. Sąd Wojenny rozpatrzył sprawę generała rezerwy Kleszczyńskiego Konstantego, oskarżonego o szpiegostwo.

Sąd Wojenny uznał, iż podsądny winny jest tego, iż od września 1925 r. do 19 maja 1927 roku podczas trwania stanu wojennego udzielał poselstwu sowieckiemu w Litwie rozmaitych tajnych wiadomości o rządzie litewskim, wojsku i działach społecznych i kwalifikując jego występek z art. 111 Statutu Karnego i art. 14 Ustawy o szczególnej obronie państwa i uwagi do § 14 Statutu Sądu Wojennego, wydał wyrok śmierci.

Skazany złożył na ręce prezydenta Państwa podanie o ułaskawienie, w którem wyrażał ubolewanie z powodu swego przestępstwa i prosił o darowanie życia, jednakże podanie zostało odrzucone i wyrok wykonano w dniu 1 czerwca rano.-

Nowy dyrektor Elty.- Dyrektorem Elty został mianowany z dniem 1 czerwca Dyrektor Dep-tu Ochrony Społecznej p.Jakobas.-

c/ mniejszości.

Artykuł "Idische Stimme" na temat oświadczenia premjera Woldemarasa o mniejszościach.- "Idische Stimme" omawia w artykule redakcyjnym p.t. "Parę zapytań" wynurzenia, jakie poczynił Premjer p.Woldemaras w wywiadzie ze współpracownikiem pisma żydowskiego:

"...Premjer uważa, iże obywatele mniejszości litewskich nie powinni wtrącać się do spraw ogólno-państwowych. Ta myśl niejednokrotnie przyświecała rządowi w jego publicznych wystąpieniach i ostatnio została podkreślona w znanej odezwie rządu do ludności. Premjer podkreśla przytem, iż rządowi nie chodzi o zdegradowanie mniejszości na obywateli drugiej klasy ani o poczynienie zarzutów mniejszościom, lecz raczej o uytknięcie

stronnictwom litewskim, iż dopuściły one do takiej sytuacji politycznej.

Rzecz prosta, iż nie jest rzeczą wielkiej wagi okoliczności, pod jakim adresem skierowano zarzuty; ważkość ma zasadnicza idea, która tkwi w tych wystąpieniach.

Dlaczego Premjer wogóle uważa za p o l i t y c z n i e - - n i e m o r a l n e, iż mniejszości mogą wpływać na powszechne sprawy polityczne. To właśnie stanowisko Premjera jest całkowicie niezrozumiałe. I dlatego też nasz współpracownik wskazał tu na 10 art. Konstytucji, który zapewnia absolutnie równouprawnienie wszystkim obywatelom bez różnicy religji i narodowości. Pisał przecież niedawno "Lietuvis", iż Konstytucję można zmieniać, ale dopóki ona istnieje, dopóty jej przepisy i zasady powinny mieć moc obowiązującą".

"....Premjer nadmienił, iż jest on autorem znanej deklaracji paryskiej, którą podpisał w dn. 5 sierpnia 1919 r. i nie zrzeka się tych zasad, jakie zostały przez nią przyjęte. Z uczuciem największego zadowolenia podejmujemy to oświadczenie kierownika naszego rządu, które jest niby drugą deklaracją".-

d/ Kłajpedzka.

W ą t p l i w o ś c i N i e m i e c c o d o p r z y - n a l e ż n o ś c i K ł a j p e d y d o L i t w y.- "Elta" donosi: "Tilsiter Zeitung" zamieściła artykuł Otto Groellera p.t. "Die Litauerflage in Ostpreussen im Spiegel der Geschichte" - Kwestja litewska w świetle historji Wschodnich Prus, w którym to artykule autor podaje w wątpliwość wszystkie dotychczasowe wywody uczonych o starożytnej litewskości tego kraju i, posiłkując się źródłowo opracowaną, zdaniem jego, monografją niejakiej panny Heinrich z r. 1921 oraz własnemi wywodami twierdzi, iż Wschodnie Prusy były zdawien dawna zamieszkane przez Germanów, następnie przez Niemców i dopiero znacznie później w czasach zakonu - po r. 1422 - przez emigrantów litewskich, którzy rzekomo zmienili nazwy niektórych miejscowości, nadając im cechy litewskości. Ci "emigranci", zdaniem autora, całkowicie się zniemczyli i są obecnie prawdziwymi Niemcami, wobec czego Litwa nie posiada żadnego prawa na terytorjum Wschodnich Prus.

Następnie autor dowodzi, iż wobec tego, iż Stany Zjednoczone nie podpisały Konwencji Kłajpedzkiej, Niemcy nie mają obowiązku uznawać suwerenności Litwy w kraju Kłajpedzkim.

Mieszkańcom kraju Kłajpedzkiego powinno być rzekomo udzielone prawo zadecydowania w drodze plebiscytu, czy chcą oni należeć do Litwy, czy do Niemiec.-

------oo0Ooo-----